

MIECZYŚLAW TROJAN

Wrocław

## Środowisko lokalne, życie codzienne, przemiany kulturowe (rejon ostrowiecki obwodu grodzieńskiego)

W niniejszym artykule wykorzystuję wyniki badań terenowych przeprowadzonych latem 2011 r. w rejonie ostrowieckim (białor. *Astraviec, Асцяпец*) na wschodzie obwodu grodzieńskiego, a dokładniej w tzw. kraju gierwiackim (od nazwy miejscowości Gierwiaty)<sup>1</sup>. Towarzysząc ekspedycji z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego<sup>2</sup>, która zajmowała się tradycyjnym pożywieniem<sup>3</sup>, realizowałem temat dotyczący znaczenia tradycji i charakteru przeobrażeń w sferze kultury bytowej. Przedmiotem szczególnej uwagi stała się problematyka życia codziennego, jego uwarunkowania — ekologiczne, gospodarcze i zwyczajowe — oraz przeobrażenia w kontekście ciągłej dominacji systemu kołchozowego. Temat ten wiąże się z moimi wcześniejszymi poszukiwaniami na południu Ukrainy (rejon Kałusza) oraz w północno-wschodniej Mołdawii i Naddniestrzu.

### 1. Teren i ludzie

W badanym środowisku nietrudno było się natknąć na powiedzenie: „Ostrowiec — świata koniec”. Miało ono oznaczać szczególny stopień peryferyjności tego rejonu na tle północnej Białorusi, w szczególności zaś w ramach

---

<sup>1</sup> Nazwa białoruska Gierviaty, litewska natomiast — *Gervėčiai*.

<sup>2</sup> Organizatorem ekspedycji był Białoruski Uniwersytet Państwowy (*Bielaruski dzjarżawny uniwersitet/ Беларуські дзяржаўны ўніверсітэт*), a konkretnie Katedra Historii, Muzeologii i Historii Sztuki.

<sup>3</sup> Tematyka podejmowana przez badaczy z Mińska od dawna (np. T.A. Navagrodski, *Tradycji narodnaga charczavannja Bielarusav*, Mińsk 2000). Ostatnio jednak badania te wspierane są przez siły społeczne promujące lokalne produkty i rozwój agroturystyki, szczególnie przez stowarzyszenie *Adpačynok u wiescy*. W tym klimacie ukazały się materiałowe opracowania dotyczące Tyszkavcov (pol. Tyszkowców) na Polesiu, rejonu Matali (swoistego „zagłębia” folklorystycznego kraju) oraz strefy wokół białoruskiej części Puszczy Białowieskiej.

obwodu grodzieńskiego. Jednak pod tym względem okolice Ostrowca nie różnią się zbyt od terenów sąsiednich; przynajmniej uwarunkowania środowiskowe i gospodarcze dla całej tej części kraju były podobne<sup>4</sup>.

Jeśli chodzi o warunki przyrodnicze, jest to obszar w pełni nizinny, a w części zachodniej (przy granicy z Litwą) i wschodniej (nad rzeką Wilią) wybitnie lesisty. Sieć hydrograficzna odznacza się bogactwem rzek i obecnością bagien, które w większości poddano melioracji (w pierwotnym stanie zajmują one wciąż 2% powierzchni powiatu)<sup>5</sup>. Gleby na tym terenie są średnio urodzajne, piaszczyste, z dużym udziałem bielic, co wpływa na charakter miejscowej flory i warunków gospodarowania (udział roślin okopowych). Poza częścią południowo-zachodnią, ciągnącą ku Wilnu i Oszmianie (linia kolejowa)<sup>6</sup>, obszar powiatu był słabo dostępny. Świadczy o tym stosunkowo niski stopień jego uprzemysłowienia i urbanizacji, na wsiach mieszka bowiem ciągle 70% ludności.

Pod względem etnicznym i historycznym widać pewną specyfikę. W lokalnej i regionalnej retoryce łatwo napotkać sformułowanie o „siedmiobarwnej tęczy” w odniesieniu do siedmiu grup etnicznych, których obecność można w tym powiecie stwierdzić (nie zabrakło tam nawet śladów szwedzkich i tatarskich). Kilka przebadanych w ramach ekspedycji wsi z okolic Gierwiat, o charakterystycznych nazwach (zwykle z nadmiarem głosek: g, r, i)<sup>7</sup>, to teren z wyraźną przewagą ludności litewskiej<sup>8</sup>. W Ryndziunach<sup>9</sup> zyskuje to nawet wymiar przestrzenny, gdyż strefy białoruska i litewska tworzą jakby dwie części wsi. Natomiast Polacy są w tym rejonie słabo reprezentowani, a w kręgu tamtejszych parafii mieszka niewiele osób, które byłyby w stanie mówić w rodzimym języku. Nieco na północ, w okolicach Kiemieliszek i Michaliszek istnieją wprawdzie znaczne skupiska ludności polskiej, ale w rejonie samego Ostrowca, a tym bardziej w okolicach Wornian i Gierwiat są to pojedyncze osoby. Cecha ta jest zaskakująca, gdyż pod tym względem

<sup>4</sup> W. Vaitkevičius, *Ostrov Gierviat geografišeskie razmiery (izmierenijs) i čerty razvitija*, referat na konferencji: *Gervėčiai: istorinė atmintis ir kultūrinis tapatumas* (Vilnius 7–8.11.2011).

<sup>5</sup> Powierzchnia powiatu wynosi 1569 km<sup>2</sup>, z czego lasy stanowią połowę tego obszaru.

<sup>6</sup> Chodzi o ważną stację kolejową w Gudogaju. Warto dodać, iż miejscowość ta jest także znany ośrodkiem kultu, którym opiekuje się zakon karmelitański (karmelici bosci). Znajduje się tam obraz Matki Boskiej Gudogajskiej oraz kalwaria, a pod koniec lipca organizowany jest *fest* (odpuść), na który ściągają sporo ludzi z okolicy.

<sup>7</sup> Na przykład: Giry, Girguny, Ryndziuny, Pelegrinda, Gudieniki, Geliuny, Galczuny. Badaniami objęto także wsie z przewagą ludności białoruskiej, głównie: Zawielcy, Pietrovka, Petriki, Wiktosina oraz kilka okolicznych chutorów.

<sup>8</sup> Por. *Gervėčiai. Monografija* (Gierviaty. Monografia), red. N. Vėlius, Mińsk 1989.

<sup>9</sup> Ta ostatnia miejscowość stanowi poniekąd kulturalne centrum mniejszości litewskiej na Białorusi (odpowiednik naszego Puńska), gdzie znajduje się litewska szkoła podstawowa, przedszkole oraz izba regionalna.

przeciętny wskaźnik dla Grodzieńszczyzny sięga 25%, a w powiatach lidzkim i woronowskim odpowiednio nawet: 42 oraz 83%<sup>10</sup>.

W wymiarze wyznaniowym sytuacja jest dość nietypowa jak na Białoruś i w sposób znaczący wpływa na pograniczny charakter terenu. Dominuje tu bowiem katolicyzm, wyznawany przez ludność litewskojęzyczną, Polaków, a także przez tutejszych Białorusinów. Kościół jako instytucja jest zdecydowanie obecny w życiu mieszkańców. W architekturze sakralnej spotykamy zarówno przykłady mizernych, zagubionych w terenie kapliczek, jak i całkiem okazałe obiekty. W ostatnim przypadku chodzi zwłaszcza o kościół pod wezwaniem Trójcy św. (*Troickij*) w Gierwiatach. Okoliczna ludność szczeni się nim i uznaje go za perłę miejscowego krajobrazu kulturowego — „oto nasza *Notre Dame*” mawiają. Cerkiew sytuuje się natomiast zdecydowanie na drugim planie.

W strukturze społecznej, w słabej zależności od czynników etnicznych, religijnych i zawodowych, zaznacza się zdecydowany podział na „tutejszych” (*bywszych, koriennych, starożyłców*) oraz przyjezdnych (*tiepierszczików*). Wśród tych ostatnich jest grupa Rosjan i Ukraińców, którzy przybyli w latach 60. i 70. XX wieku do miejscowych kołchozów, lecz nie cieszyli się zbyt dużą sympatią miejscowej ludności. Zamieszkało tu również parędziesiąt osób z Homelszczyzny — między innymi w południowej części Rymdziun — przesiedlonych po katastrofie czarnobylskiej, lecz demonstrowujących ciągle niezadowolenie ze swojego statusu. Procesem przenikającym do głębi stosunki społeczne badanego rejonu i rzutującym na rytm miejscowego życia jest przede wszystkim dramatyczne wyludnianie i „starzenie” się wsi<sup>11</sup>.

## 2. Główne cechy kultury codziennej w kontekście procesów społeczno-kulturowych

W środowisku wiejskim rejonu Gierwiat kultura codzienności<sup>12</sup> wydaje się sferą zjawisk wszechogarniających i łatwo postrzegalnych. Egzystencja

<sup>10</sup> Zarówno publicystyczna, jak i naukowa literatura na temat Polaków na Białorusi jest stosunkowo bogata. Wśród opracowań etnografów wyróżniają się publikacje I. Kabzińskiej, szczególnie zaś synteza *Miedzy pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia*, Warszawa 2009. Pożytecznych przykładów porównawczych w sprawie życia mieszkańców może zaś dostarczyć jej książka *Wśród kościelnych Polaków. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa 1999.

<sup>11</sup> Problem depopulacji peryferyjnych regionów Europy bywał podejmowany przez socjologów i etnologów. Na uwagę zasługują prace dotyczące wsi Masywu Centralnego (Francja), Gór Taunus (Niemcy), wysp szwedzkich oraz greckiego Peloponezu (znane studia dotyczące osad: Aspidi i Karpofora).

<sup>12</sup> Używane sformułowanie „kultura codzienności”, nierzadkie w pracach historyków i etnografów (niem. *Alltagskultur*, ang. *everyday culture*, fr. *vie quotidienne*, ros. *jeżdenniewnaja żyzn*), odnosi się do sfery zjawisk typowych i powtarzalnych (nie chodzi tu o atmosferę

mieszkańców upływa w cieniu pracy kołchozowej, pielęgnowaniu ogrodów i innych form walki o dodatkowe środki do życia, wśród licznych uciążliwości i niedostatków bytowych oraz w zdecydowanej bliskości natury. W ostatnim przypadku oznacza to wyeksponowanie tego toposu w opowieściach podaniowych i formułach słownych, bogatą i użyteczną wiedzę na temat świata zwierząt i roślin (ich rola w lecznictwie oraz w pożywieniu), gospodarcze wykorzystywanie zasobów lasu i rzek (o czym w dalszej części tekstu). Inne cechy miejscowego życia społecznego wiążą się z wyraźnym ciążeniem tradycji (przeszłości w ogóle) oraz z klimatem złożonej, pogranicznej komunikacji, której szczególnie ważnym instrumentem jest mieszana gwara, zwana *trasianka*<sup>13</sup>. Jest to język „prosty”, lecz żywy, bez sztywnych reguł składniowych, oparty na rosyjskich i białoruskich zasobach leksykalnych, w miejscowych realiach zawierający też — co zrozumiałe — słownictwo litewskie oraz polskie.

Pamięć najstarszych mieszkańców o dawnych warunkach bytowania obejmuje głównie sceny związane z historią rodzinną, pobyt w szkole, klimat pracy gospodarskiej i życia gromadzkiego oraz kilkanaście wydarzeń z czasu wojny<sup>14</sup>. Przeobrażenia, które następowały po II wojnie światowej, kiedy to badany teren znalazł się w granicach Białoruskiej SRR, w znikomym stopniu wynikały z pomysłowości i energii mieszkańców — w większości przypadków były one rezultatem polityki władz. Zmiany te nie zawsze miały charakter radykalny, niektóre inicjatywy okazały się mało znaczące, a ich skutki powierzchowne i krótkotrwałe. Z ważniejszych dat w najnowszych dziejach okolicy warto jednak wymienić:

— 1948/1950: odpowiednio — założenie kołchozu w Rymdziunach oraz w Gierwiatach;

— 1956–1968: masowe wyjazdy do prac leśnych w Karelii (*werbowka*), których konsekwencje demograficzne i społeczne były istotne (np. negatywny wpływ na kondycję rodzin);

— 1960–1970: rozbudowa państwowych placówek handlowych;

— 1967–1969: melioracja gruntów w południowej i wschodniej części powiatu, która radykalnie zmieniła warunki gospodarowania<sup>15</sup>;

świętowania ani też o przypadki skrajne, np. katastrofy), a związanych z interakcjami w znanym środowisku lokalnym. Eksponuje ono znaczenie pracy i trosk bytowych oraz pozostawanie nieco dalej od zewnętrznych inspiracji i natarczywych dylematów, które odnosилby się do kwestii przynależności i tożsamości.

<sup>13</sup> Pochodzenie tej metaforycznej nazwy związane jest z kulturą codzienności, wywodzi się ona bowiem od mieszanki słomy i siana (*trześionka*), używanej jako karma dla zwierząt.

<sup>14</sup> Najczęściej wspominają początek wojny, który jest tutaj kojarzony z całkowitym unicestwieniem połockiej eskadry samolotów na lotnisku w Michaliszkach, restrykcje władz okupacyjnych, działalność partyzantów oraz mordy na ludności żydowskiej.

<sup>15</sup> Z narracyjnego folkloru zniknął topos koni i krów tonących w bagnie. Mieszkańcy sądzą również, że z tego powodu w miejscowym ekosystemie zabrakło warunków do rozwoju roślin wymagających siedlisk podmokłych, jak np. dzika porzeczka (*smorodina*).

— 1992: początek uszczelniania granicy, po ogłoszeniu niepodległości Litwy, co ograniczyło wyjazdy handlowe i przepływ siły roboczej.

Spektrum współczesnych procesów wydaje się wyraziste i złożone. Składają się na nie zarówno zjawiska korzystne (np. znaczna skala motoryzacji, oferta telewizyjna), jak i negatywne. Powszechnie słychać bowiem narzekania na wzrost cen, skalę pijaństwa i marginalizacji części środowiska oraz na przygotowania do budowy elektrowni atomowej koło Michaliszek. W kręgu istotnych przemian zwracają uwagę dwa wspomniane zjawiska o wyraźnie dezintegrującej sile, to znaczy: wyludnianie się wsi oraz migracje.

Migracje wewnętrzne z tego terenu nie są czymś nowym, od lat 50. kierowały się one w stronę stołecznego Mińska, większych miast północnej Białorusi, a nawet do stolicy powiatu — Ostrowca. Obecnie na życie miejscowej ludności szczególnie silnie oddziałuje bliskość aglomeracji wileńskiej, gdzie mieszka wiele osób z okolic Gierwiat — głównie miejscowych Litwinów, ale także Białorusinów. Ponieważ nie są one dobrze przyjmowane ze względu na złą kondycję litewskiego rynku pracy i nieznajomość urzędowego języka<sup>16</sup>, ich sytuacja nie jest łatwa (sporo z nich korzysta z zasiłku — *birży*). Skala tego zjawiska najpełniej uwidacznia się w masowym odwiedzaniu domów rodzinnych w weekendy i w czasie wakacji<sup>17</sup>.

### 3. Zmienność krajobrazu kulturowego

Widowym świadectwem przemian, które zachodziły w ostatnich dziesięcioleciach, jest zabudowa wsi, a szerzej — charakter krajobrazu kulturowego. Nie brakuje dawnych budynków. Z reguły są to obiekty drewniane, jednotraktowe, z sienią oddzielającą część mieszkalną od gospodarskiej, z charakterystycznymi szczytami, skierowanymi ku drodze<sup>18</sup>.

Zmiany w tej dziedzinie przyjmują wiele form i nasiliły się w okresie względnej prosperity lat 60. i 70. Chodzi głównie o budowę dróg oraz obiektów użyteczności publicznej, które zajęły centralne miejsce w układzie tutej-

---

<sup>16</sup> Gwara przybyszów ma wybitnie peryferyjny i archaiczny charakter, przypomina dawne tradycje Dziuków. Od literackiego języka różni ją przede wszystkim słownictwo i osobliwości gramatyczne. Miejscowi Białorusini oraz mieszkańcy okolic Wilna nazywają tę grupę ludności *Girgunami* i naśmiewają się z ich gwary, przez powtarzanie słów z nadmiarem głosek: *gir, gi, gier*.

<sup>17</sup> Kierownictwo ekspedycji zabroniło studentom prowadzenia wywiadów w weekendy, argumentując to tym, iż mogliby zakłócać rytm życia rodzinnego w warunkach tych odwiedzin.

<sup>18</sup> *Bielaruskaje narodnaje žyłljo*, red. W. K. Bandarčuk, Mińsk 1977. Por. też R. Merkie-né, *Keletas gyvulininkystės bruožu*, [w:] *Gervėčiai. Monografija*, red. N. Vėlius, Mińsk 1989, s. 87–103. Warto dodać, iż obraz ten jest porównywalny z zabudową wsi w innych rejonach obwodu grodzieńskiego oraz na naszej Białostocczyźnie.

szych miejscowości. Często była także odgórna likwidacja starych siedlisk, wiążąca się z przenoszeniem ludzi z terenów pozbawionych perspektyw rozwoju. Na przykład w Geliunach do połowy lat 90. były jeszcze kolchozowe obory. Tętniły życiem, gdyż pracowało w nich 30 miejscowych dziewcząt<sup>19</sup>, a teraz stoją opustoszone jako świadectwo dawnych realiów. Wznoszenie nowych obiektów dla pracowników kolchozów — najpierw drewnianych, a od lat 70. murowanych (domów piętrowych i bloków) — nadało niektórym partiom wsi jednolity charakter (dotyczy to np. dzielnicy Gierwiat przy drodze wiodącej na wschód). Największą troską mieszkańców w dobie obecnych przemian jest wykup tych lokali, czyli uzyskanie za symboliczne ruble tzw. paszportu na dom.

Z punktu widzenia estetyki miejscowej architektury i krajobrazu w ogóle na uwagę zasługują cztery zjawiska:

- bogate zdobnictwo domów, wyrażające się obecnością różnorodnych aplikacji i wyrzynanych ozdób, kontrastowym malowaniem ścian oraz kompozycjami szczytowych partii dachów;

- tendencja do konstruowania ganków i oszklonych galerii, które czynią bryłę budynku „lżejszą” i bardziej urozmaiconą;

- umieszczanie w ogródkach ozdobnych kompozycji oraz rzeźb;

- moda na budowanie na terenie siedlisk mniej lub bardziej paradnych *biesiadok* do spotkań towarzyskich.

Obecnie zmiany krajobrazu kulturowego wiążą się z reorganizacją przestrzenną kompleksów kolchozowych i indywidualnymi aranżacjami w obrębie siedlisk, ale też z tendencją do likwidacji chutorów i promowaniem tzw. *agrorodków* (zgodnie z dekretem rządowym z 2005 r.). Aspiracje paru miejscowości do tego miana spotykają się z ostrożną krytyką w publicystyce i zdecydowaną ironią mieszkańców. Zastrzeżenia dotyczą głównie braków infrastrukturalnych, niedorozwoju usług, jakości dróg i wątpliwej funkcjonalności ogrodzeń (*zabory*), które są najbardziej postrzegalną oznaką takich jednostek. Wywołują one wprawdzie przeciętne odczucia estetyczne, ale są dość nietrwałe i — co jest zarzutem najczęstszym — zbyt niskie.

Miejscowe chutory od dawna odgrywały dużą rolę, obejmując sporą część powiatu i nadając mu specyfikę. Nieco większe gospodarstwa chłopskie (*sieljańskie*) mogły się zachować jedynie w tej strefie. Niegdyś tętniły życiem, lecz z roku na rok stawały się „oazami ciszy”. Były one wprawdzie dobrym miejscem życia dla osób starszych, ale młodzież opuszczała je masowo. W ostatnich dwudziestu latach na terenie powiatu zlikwidowano około setki takich osad. Oto przykład chutoru Zarzecze, gdzie zostały cztery zagrody. Mieszka w nim jedna staruszka, która wcześniej pracowała jako dojarka,

---

<sup>19</sup> Inf. S. Jedlewicz, l. 67, Geliuny.

a teraz gospodaruje na 40 *sotkach* ziemi, doglądając także domu brata<sup>20</sup>. W starodawnej zagrodzie, oprócz domu mieszkalnego (*chata*), jest jeszcze stodoła (*obriga*), spichlerz, stajnia (*adrinia*), piwnica (*sklep*) oraz *bania*.

#### 4. W kręgu życia kołchozowego

Na zachodniej Białorusi (używane jest określenie *zapadnicy*), w tym również w tej peryferyjnej części Grodzieńszczyzny, zachowała się pamięć o indywidualnej gospodarce. Kultywują ją głównie przedstawiciele najstarszego pokolenia. W ich wspomnieniach obecny jest motyw dawnego gospodarstwa, względnie zamożnego, z licznym inwentarzem, sprzężajem i z urządzeniami gospodarskimi. W tych warunkach wprowadzenie systemu kołchozowego jawi się jako swoista trauma<sup>21</sup>. Oto ludzie, którzy organizowali sobie zajęcia na „swoim”, z dnia na dzień stali się (podwładnymi) pracownikami najemnymi w kooperatywach, nie otrzymując początkowo wynagrodzenia pieniężnego (praca *za paliczki*). Ze wspomnień i źródeł historycznych znamy zakres i klimat rozkułaczania, które na tym terenie objęło kilkadziesiąt rodzin<sup>22</sup>. Do folkloru trafiły opowieści o nierozgarniętych wieśniakach — często jest to postać miejscowych pastuchów (*skierdzi*), którzy nie rozumieli ducha nowych czasów, ignorowali odgórne rekomendacje, rezolutnie uzasadniając trwanie przy dawnych obyczajach i nawykach, siłę przekonań religijnych, a przede wszystkim brak chęci wstąpienia do partii.

Ciekawe, że istniały pewne lokalne warianty organizacji życia kołchozowego i ograniczania dawnej chłopskiej własności. Znalazło to wyraz chociażby w wielkości działek pozostawionych do indywidualnej dyspozycji rodzin. Na przykład w Maćkach<sup>23</sup> są one stosunkowo niewielkie, gdyż nie przekraczały 30 arów, podczas gdy w peryferyjnych Zawielcach (w lesistym terenie nad Wilią) miały znacznie większe rozmiary. Koncentracja ekonomicznej działalności wokół kołchozów pozostaje jednak podstawową cechą miejscowych stosunków społecznych. W powiecie ostrowieckim funkcjonuje obecnie 11 tego typu jednostek, a najbardziej znane to SPK im. Gaszkiewiczza (miejscowość Mali) oraz SPK Worniany. Na badanym terenie działa SPK

<sup>20</sup> H. Borovskaja, l. 80, jest tak typową postacią krajobrazu chutorów, iż przeprowadzono z nią kilka wywiadów dla lokalnej i regionalnej prasy.

<sup>21</sup> A. Engelking, *Kołchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości wsi białoruskich przełomu XX i XXI w.*, Toruń 2012; M. Ruchniewicz, *Wieś zachodniobiałoruska 1944–1953*, Wrocław 2010.

<sup>22</sup> *Pamjac'. Actrawiecki rajon*, red. T.P. Paškov, Mińsk 2002, s. 111–112.

<sup>23</sup> Na badanym terenie jest to wieś odznaczająca się obecnie, podobnie jak Pelegrinda, najwyższym wskaźnikiem depopulacji, gdyż na stałe mieszkają w niej jedynie cztery osoby. Ma to tym bardziej jaskrawą wymowę, że sąsiaduje ona bezpośrednio z nieźle prosperującymi Gierwiatami.

Gierwiaty — względnie dobrze zarządzana jednostka, która powstała z połączenia w 2003 r. kołchozów — gierwiackiego i rymdziuńskiego, zwanego *Switanok* (*Promień*; ros. odpowiednik — *Rasswiet*).

Istnieje swoista zależność miejscowego życia od funkcjonowania kołchozów (*kałgasów*). Najsilniejszym jej przejawem jest korzystanie z zakładowej sieci sklepów, transportu, pozyskiwanie pożywienia, paszy dla zwierząt i opału. Prace kołchozowe przykuwają uwagę miejscowej ludności. Chodzi nie tylko o codzienny rytm — obowiązki w oborach i magazynach, prace brygad polowych, dojazdy dojarek, zajęcia warsztatowe i transportowe — lecz także o mobilizację w „gorących” okresach od wiosny do jesieni (*osień rabot wosiem*). Charakterystyczną sceną letnią jest przejazd konwoju nowoczesnych kombajnów *Lida* wąskimi drogami wiejskimi. Badania z 2011 r. pozwalają dostrzec znaczenie tej tematyki w codziennych rozmowach mieszkańców, w wypowiedziach przedstawicieli władz oraz w komunikatach miejscowej prasy. Oto kilka charakterystycznych tytułów: *żniwo naczalasja z Bogam; zołata samaj wysokaj proby* (dotyczy zbioru zbóż), *na gierwiackich paljach małady agronom, cjażka KAŁOSNY god (!)*<sup>24</sup>. Metaforykę osnutą wokół prac polowych i hodowli spotyka się w powiecie ostrowieckim na każdym kroku, co świadczy o wiejskich korzeniach tamtejszej kultury. Jest w tym również szansa na przypomnienie reguł obyczajowych, tradycyjnych wartości, osobliwych powiedzeń, z całym ich folklorystycznym kontekstem.

## 5. Samodzielna aktywność gospodarcza mieszkańców

Mieszkańcy zachowali wiele dawnych gospodarskich sprawności. Tu i ówdzie spotyka się obszerne stodoły, częste są tradycyjne przeploty (*aziarody*) do suszenia siana i grochu<sup>25</sup>, zachowały się przypadki indywidualnej hodowli koni. W gospodarstwach, niezależnie od ich wielkości, znajdują się narzędzia rolnicze: kosy, sierpy, motyki; środki transportu (sanie), *rynny* do sortowania ziemniaków, naczynia zasobowe, wypłatane różnymi technikami kosze. Znajomość tradycyjnych prac gospodarskich nie jest obca także młodszemu pokoleniu<sup>26</sup>. Różnorodne imprezy kulturalne, jak np. święto rybaka, jubileusze wsi, oprócz rywalizacji sportowych i wędkarskich uwzględniają

<sup>24</sup> Na podstawie lokalnego pisma „Astravieckaja Prawda”, nr 52 (7969) oraz 54 (7971) z lipca 2011 r.

<sup>25</sup> Konstrukcja może niezbyt okazała, ale na tyle ważna, że z *aziarodami* wiązało się wiele powiedzeń oraz zakazów magicznych. Informują o tym przykłady w znanych pracach O. Kolberga, M. Fedorowskiego i C. Pietkiewicza.

<sup>26</sup> *Narodnaja kultura Bielarusi. Encyklopedyczny davednik*, red. V.S. Tsitov, Mińsk 2002; także: V. Milus, *Derliaus nuémimas ir kūlinas*, [w:] *Gervėčiai. Monografija*, red. N. Vėlius, Mińsk 1989, s. 70–77.

zawody kosiarzy (*soriewnowanie po kośbie*). Tak zostało to ujęte chociażby w programie święta Gierwiat w dniu 24 lipca 2011 r.<sup>27</sup>

Podstawę gospodarczego, emocjonalnego i symbolicznego związku z ziemią stanowią jednak ogródki przydomowe (*priusadiebnyje uczastki*). Są one miejscem codziennej krzątania (uprawy poniekąd intensywnej) oraz odpoczynku, głównie osób starszych. Każda rodzina stara się uprawiać niezbędną ilość ziemniaków (*bulby*), kapusty, kabaczków, marchwi. Ogród jest też miejscem zbioru owoców, przebywania drobiu, prac kuchennych (tradycja „letniej kuchni”), uprawy kwiatów (powodzeniem cieszą się floksy i hortensje), a nawet ujawniania artystycznych talentów i upodobań. W strefie przydomowej ogrodu sytuowane bywają ozdoby z blachy, ceramiki, a przede wszystkim z drewna<sup>28</sup>, przedstawiające głównie zwierzęta: krokodyle, niedźwiedzie, a najczęściej bociany.

W warunkach miejscowych, podobnie jak w wielu innych rejonach europejskiej części byłego ZSRR, zdecydowane znaczenie zyskuje odradzanie się indywidualnej hodowli. W okresie przedkołchozowym było stanowiło podstawę inwentarza, a instytucja *skierdzia* (gromadzkiego pastucha) była ceniona, podobnie jak we wsiach Suwalszczyzny i wschodniego Podlasia. Jedną z bardziej widowiskowych codziennych scen jest przepędzanie stad krów przez wieś. W przeciwieństwie do warunków panujących w zakładowych *karownikach*, zwierzęta gromadzkie (w okresie badań w samych tylko Rymdziunach było ich 28), korzystają z pastwisk otwartych, głównie z ugorów kołchozowych. W wypasie chętnie pomagają osoby przybywające z Litwy do swoich rodzin w okolicznych wsiach.

W sytuacji pewnego rodzaju zapóźnienia gospodarczego zyskiwała na znaczeniu rola zasobów przyrodniczych. Według przytaczanych często opinii, Białoruś to kraj lasów i rzek, których w badanym terenie jest pod dostatkiem. Rozległe obszary leśne rozciągają się, jak wspomniano, na północny zachód od Ostrowca oraz nad rzeką Wilią. Świadectwem kulturowej roli lasu są liczne opowieści lokalne, dotyczące chociażby mateczników, starych drzew, źródeł śródleśnych<sup>29</sup>. W sensie gospodarczym las jawi się jako dobroczyńca i żywiciel, używający mieszkańcom swych bogactw (*mat' ziemiłja, bat'ko ljes*). W okresie badań przykuwała uwagę powszechność zbierania jagód i grzybów. Było to zajęcie opłacalne, gdyż cena kilograma czarnych

<sup>27</sup> Čuvak S., *Kalgas: sieljanin — praca — zjamłja*, [w:] *Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. E. Smułkowa i A. Engelking, Warszawa 2007, s. 241–250.

<sup>28</sup> Na temat zdobnictwa w drewnie (*rezba po dierevu*) wydawane są treściwe poradniki, dostępne w księgarniach. Podstawowe umiejętności z tego zakresu nabywa się również w szkole.

<sup>29</sup> I. Valujevicz, *Jak nazyvac' cjabe rodnyj moj kutočak (mikrotoponimy smorgońskiego kraja)*, Mińsk 2006. Najbardziej znane opowieści związane są z cudownymi źródłami, których na terenie powiatu było kilka.

jagód oscylowała wokół 10 tys. rubli, a grzybów kurek (*lisiczek*) wynosiła około 18 tys.<sup>30</sup> Zajęcie to było jednak uwikłane w pewne sprzeczności, z których główna dotyczyła opinii o używaniu maszynek do podbierania jagód (zwanych tu *kambajnam*). Pod koniec czerwca i w pierwszej połowie lipca był to temat dominujący w miejscowej prasie. Towarzyszyły mu przesadne opowieści na temat służb ekologicznych dokonujących kontroli w lasach.

Badany teren nie jest wprawdzie typowym pojezierzem (jak np. rejon Mjadeli i Brasławia), lecz bliskość rzek jest tutaj odczuwalna. Oznacza to powszechne wykorzystywanie ich w rybołówstwie, o czym często traktują narracje wspomnieniowe z okresu, kiedy ryb było pod dostatkiem. Do tej pory jeszcze sporo mężczyzn zajmuje się rybołówstwem, a w gospodarstwach nadrzecznych znajdują się *wiersze*, ości i sieci<sup>31</sup>. Z drugiej natomiast strony często doprowadza się wodę bezpośrednio ze zbiorników naturalnych, schładza w nich mleko, a możliwość przepraw czołnem (*czowen*), przy niedostatku kładek, jest rozwiązaniem sensownym i koniecznym.

## 6. Problem lokalności

W kontekście badanego zjawiska pojawiło się pytanie, czy i w jakim stopniu środowisko, którego przykładem jest rejon Gierwiat (*gierwiackij kraj, zakutok*), tworzy wspólnotę (społeczność), wykorzystując poczucie wiejskości mieszkańców i chłopskiego w istocie ich rodowodu? Innymi słowy: jak wygląda aktualnie sprawa więzi i poczucia lokalności na tym terenie?

Właśnie sprawa konstrukcji i znaczenia lokalności w krajach byłego ZSRR jest słabo rozpoznana. W potocznym odczuciu o jej sile decydowała zaprogramowana immobilność mieszkańców. Sterowanie rynkiem pracy, gigantyczne inwestycje, magnetyzm metropolii, wymagania armii itp. powodowały jednak, iż część osób, nie tylko Rosjan, zmuszona była do przemieszczania się i osiedlania w innych rejonach imperium. W kontekście tych ruchów<sup>32</sup>, konfrontacji z „obcością”, wyraźnego znaczenia nabiera zakorzenienie (poczucie „tutejszości” i „wiejskości”), a w warunkach scentralizowanej administracji — odczuwanie bliskości organów władzy i agend

<sup>30</sup> Mieszkańcy cenili sobie te proste strategie uzupełniania budżetów domowych. Według ich opinii: ten, kto nie leniuchuje (*lenit'sja*) latem, może całkiem przyzwoicie egzystować.

<sup>31</sup> Przykładem jest Roman G. z Geliun, lat 56, właściciel paru czołen, który — uzasadniając używanie dużych sieci — powiedział, iż za jedną rybą nie opłacałoby się biegać z koszem, podrywka ani tym bardziej z wędką.

<sup>32</sup> Zagadnienia lokalności, ze względu na ich funkcjonalistyczny rodowód, nie cieszyły się w etnografii tego kraju popularnością. Od lat 50. minionego stulecia pojawia się jednak dyskusja w sprawie zasadności traktowania środowisk kołchozowych jako swoistych (lokalnych) światów kulturowych. Uczestniczyli w niej między innymi K.V. Čistov, S.A. Tokarev, P.I. Kušnier.

kołchozowych, które poniekąd zostały „oswojone”<sup>33</sup>. Czynniki ten uwidacznia się również na niwie kulturalnej. Oto doniosły jubileusz 620-lecia wioski Worniany odbywa się z inspiracji miejscowego SPK *kalja administracyjnaga budynka kaaperativa* i z obowiązkowym zagajeniem *priedsidatiela*. Podobnie bywa na innych lokalnych *prazdnikach* i *festach*.

Zarówno w kształtowaniu przestrzeni kulturowej i systemów wartości, jak i na niwie kreowania więzi dostrzega się rosnącą rolę Kościoła, jego inicjatyw środowiskowych, odświętnych praktyk i recepcji powszednich zdarzeń w jego kręgu. Mieszkańcy rejonu przyzwyczajeni byli do bezpośrednich kontaktów i bliższej znajomości z osobami z kilku sąsiednich wsi<sup>34</sup>, co dobrze odpowiada wielkości parafii na tym terenie i wzajemnej ich konfiguracji. Zdarza się, iż opinie o wydarzeniach kościelnych różnią się wyraźnie, czego przejawem jest swoiste uwielbienie dla duchownych z Gierwiat, przy pewnym sceptycyzmie w ocenach administrowania parafią w Ostrowcu.

Ważną instytucją w warunkach wiejskich, oprócz urzędów gminnych (*rajkomów*), są miejscowe sklepy, zarówno spółdzielcze, jak i państwowe. Mieszkańcy gromadzą się wokół nich jeszcze przed otwarciem i po zamknięciu<sup>35</sup>, wewnątrz zaś wymieniają uwagi na temat wydarzeń w kraju i okolicy. Uzupełnieniem podaży stacjonarnych sklepów jest oferta przewoźnej *auto-walki*, która dociera w okresie letnim do paru miejscowości. Między innymi ten przypadek, podobnie jak prace wokół szkół, dowodzą pojawiania się inicjatyw na rzecz wspólnego dobra (ignorowanego w świecie sowieckim). Daje znać o sobie także samorządne organizowanie przez młodzież (grupę dość odrębną) imprez kulturalnych, chociaż odnosi się to do większych miejscowości. Nie bez znaczenia jest obwodowa, a także lokalna prasa, głównie zaś gazeta „Astrowieckaja Prawda”, wychodząca dwa razy w tygodniu. Interesująco prezentują się w niej komunikaty i komentarze na tematy aktualne, informacje o walorach krajoznawczych okolicy oraz szpalty z ogłoszeniami o usługach, miejscowym handlu nieruchomościami, meblami i urządzeniami.

<sup>33</sup> A. Engelking zaskakuje uwagami o zbieżności sfery kościoła (wiary) i życia kołchozowego. *Eadem, op. cit., passim*.

<sup>34</sup> Zob. K. Lichtarowicz, *Swojskość i lokalność w świadomości mieszkańców wiejskich terenów pograniczy Białorusi*, [w:] *Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. E. Smułkowa, A. Engelking, Warszawa 2007, s. 169–178.

<sup>35</sup> Atmosferę takiego sklepu zobrazowały studentki etnologii wrocławskiej, które uczestniczyły w wyjeździe. Wspominając panoramę doznań zmysłowych, piszą one o mieszaninie zapachów wewnątrz obiektu. M. Jakimowicz, M. Pietrewicz, „*Bielaruskaja kraina*” i *smażone „sosiczki” — kilka (nie tylko zmysłowych) refleksji z wyjazdu na Białoruś*, [www.fonosphere.wordpress.com/2011/07/13/wroclawska-mowa/](http://www.fonosphere.wordpress.com/2011/07/13/wroclawska-mowa/). Nieco przykładów ilustrujących sytuację aprowizacyjną i inne niedogodności życia na Białorusi zarówno w środowiskach wiejskich, jak i w miastach przynosi komunikat G. i R. Obarskich, *Życie codzienne na Białorusi*, „Więź” 2001, nr 11 (517), s. 102–109.

Ważnym świadectwem troski o kształtowanie poczucia lokalnej tożsamości jest budzenie zainteresowania rodzinnymi stronami, ich historią, geografią. W tej dziedzinie znaczące są osiągnięcia szkół, izby regionalnej, domu kultury w Ostrowcu, a przede wszystkim wywodzącej się z tego środowiska inteligencji. Przykładem tego zjawiska może być promowanie dzieł sztuki oraz wydawanie tomików poezji i prac popularnonaukowych. Wszystko to znajduje potwierdzenie w tradycyjnej kulturze, w której zintegrowanie środowiska miało charakter pierwotny i naturalny, a co jeszcze dzisiaj przypomina się przy okazji uroczystości weselnych i pogrzebowych. W tym sensie okolice Gierwiat (*gierwiackij kraj*) stają się miejscem o coraz silniejszej lokalnej swoistości, z dostrzegalną i atrakcyjną specyfiką, która jednak musi być wciąż odkrywana, definiowana i dowartościowywana.

## Zakończenie

W kontekście studiów nad kulturą codzienności przykład z północnej Białorusi jest o tyle interesujący, że ukazuje życie tradycyjnego środowiska poddawanego silnej dezintegracji na skutek obecnych przemian. W optyce zewnętrznej interesujące są nie tylko następstwa sytuacji pogranicza, lecz także swoiste „ubezwłasnowolnienie” ludności wiejskiej, relacje z ośrodkami władzy oraz oddziaływanie złożonego spektrum procesów społecznych.

Odmienność wzorów życia codziennego widać w wymiarze społecznym i indywidualnym. Łatwo dostrzegalne jest ich zróżnicowanie w zależności od grup wiekowych, inne reguły obowiązują bowiem przedstawicieli starszej generacji, inne zaś młodzież. O ile starsi, posiadający zwykle emerytury kołchozowe, cenią sobie reguły prostego życia wiejskiego, o tyle osoby młode szukają perspektyw poza rodzinnym środowiskiem. W sferze przemian społecznych zauważa się znaczenie innych czynników: stopnia peryferyjności osady, jej komunikacyjnej dostępności oraz innych powiązań zewnętrznych.

Z punktu widzenia strategii życia codziennego mieszkańców istotne konteksty są też pochodną relacji rodzinnych — stanowiących ciągle o sile miejscowych więzi społecznych, środowiskowego znaczenia niektórych instytucji (głównie: szkoły, sieci handlowej), a także wzrastającej roli mediów. Czynniki te są istotne dla postrzegania rangi tradycji, rozumienia kierunków i siły przemian, ale też z perspektywy kształtowania się lokalnej tożsamości.

Poczynione obserwacje skłaniają do prób prognozowania. Co będzie za parę dziesięcioleci, zważywszy na skalę depopulacji? Uzyskany wynik pozwala na ostrożne uwagi w tym zakresie. Stan obecny będzie się z pewnością utrzymywał, lecz perspektywa całkowitego zaniku osad (mówi się niekiedy o ich „zaoraniu”) wydaje się wciąż odległa. Jeśli nawet zabraknie najstarszych, do domów rodzinnych wróci wiele osób żyjących w Wilnie lub

в większych miastach Białorusi. Wkład tej grupy w dzieło przemian będzie zapewne wciąż umiarkowany, ale jej siła stabilizująca jest gwarantowana.

## Локальная среда, ежедневная жизнь, культурные изменения (гервятский край в гроденской области)

### Резюме

Материалы по этой теме были собраны летом 2011 года, когда я работал в Островецком районе, сопровождая этнографические экспедиции из Белорусского Государственного университета. Большинство из наблюдений и интервью, однако, есть родом из гервятского края.

Во время полевых исследований я пытался ответить на следующие вопросы: каким образом формировались и как выглядят теперь стратегии повседневной жизни (англ. *everyday culture*; нем. *Alltagsleben*), какие обычайные и социально-экономические факторы определяли механизм и формы этого явления, а также: как жители воспринимали масштаб и значение изменений по этому вопросу.

Особенно важными чертами быта жители гервятского края, как видно из этой точки зрения, были прежде всего:

1. память о традициях (индивидуальных) крестьянских хозяйств,
2. концентрация экономической деятельности вокруг местных колхозов (в настоящее время *СПК Герваты*),
3. изменения в культурном ландшафте (например: ликвидирование хуторов),
4. большая роль приусадебных участков (*соток*),
5. хозяйственная и культурная роль природных ресурсов (реки, леса),
6. различные виды образцов/моделей ежедневной жизни,
7. влияние текущих процессов (миграция, депопуляция),
8. современные симптомы модернизации (по примеру *аэрогородков*),
9. влияние агломерации Вильнюса.

В течении полевых поисков стало ясным, что интересный культурный контекст ежедневной жизни создают тоже формы внехозяйственной деятельности (например *праздники*), религиозные и этнические условия, черты социальной структуры, существование местных СМИ и некоторых учреждений, и в общем: увеличение роли локальной принадлежности и идентичности (*гервятский край*).

## Local community, everyday life and cultural transformations (Astravyets District in Grodno Region)

### Summary

In the article I use the results of my field studies carried out in summer 2011 in the Astravyets District (Belarusian: *Астравець*), specifically in the so-called "Gervyatsky Krai" (from the name of the town of Gervyats). Accompanying an expedition from the Belarusian State University, which studied traditional local cuisine, I investigated lifestyle traditions

and changes. In particular, I focused on everyday life marked by a domination of the kolkhoz system, on its transformations and determinants — environmental, economic and social. The topic is linked to my earlier exploration of the countries of the former Soviet Union.

The characteristic features of everyday culture of people living in the “Gervyatsky Krai” are, first of all:

1. memory of the traditions of the individual economy,
2. focus of the local economy on local kolkhoz (in this case the Gervyats Collective),
3. changes in the cultural landscape (e.g. elimination of *khutors*),
4. great importance of home gardens (*priusadiebniye uchastky*),
5. economic and cultural role of natural resources (forests, rivers),
6. scale of contemporary processes (migration, depopulation),
7. current manifestations of modernisation, e.g. promotion of *agrorods*,
8. impact of the city of Vilnius on the life of the local population.

From the point of view of the everyday life strategy of the local residents, other important contexts include their non-agricultural activities, family relationships, structure of age groups, importance of some institutions (e.g. schools, shops), evolution of the local identity.

*Translated by Anna Kijak*